Serce po covidzie. Noviline leczy ozdrowieńców

Problemy z sercem – to coraz częściej ujawniane powikłania po przebytej infekcji Covid -19. Dlatego Centrum Medyczne Noviline w Białymstoku uruchomiło poradnię kardiologiczną; sporą część jej pacjentów stanowią ozdrowieńcy.

- Nikt nie przypuszczał, jak wielki wpływ pandemia wywrze na nasze zdrowie i życie. W obecnych czasach, kiedy nasze zdrowie zostało poddane tak ciężkiej próbie, ilość wizyt w poradni kardiologicznej również uległa zwiększeniu. Bardzo często jest to bezpośrednio powiązane z przebytym zakażeniem coronawirusem – mówi Piotr Jakim, kardiolog w Centrum Medycznym Noviline.

**Inwestycje w aparaturę**

By szybko i precyzyjnie ocenić skalę negatywnych skutków koronawirusa niezbędna jest odpowiednia aparatura diagnostyczna.

- Zainwestowaliśmy w potrzebne urządzenia: zaburzenia rytmu serca można diagnozować i monitorować za pomocą EKG (12-odprowadzeniowego) oraz badaniem holter EKG (24-godzinne badanie EKG). Badanie echokardiograficzne pozwoli ocenić stopień wydolności serca, a holter RR zbadać zaburzenia ciśnienia tętniczego – wymienia Magdalena Nowicka, chirurg i właścicielka Centrum. – Zadbaliśmy też o dobór najlepszych specjalistów - kardiologów, z którymi można skonsultować swoje dolegliwości, wykonać ich diagnostykę i ustalić dalsze postępowanie.

Według Piotra Jakima, powikłania postcovidowe mogą być zarówno ciężkie, zagrażające życiu, takie jak np. zapalenie mięśnia sercowego o ciężkim przebiegu (pozapalna niewydolność serca, komorowe zaburzenia rytmu) czy incydenty zatorowo - zakrzepowe (zatorowość płucna, udar mózgu, zawał mięśnia sercowego), jak i łagodne: nieuregulowane nadciśnienie tętnicze, zaburzenia rytmu czy bóle w klatce piersiowej.

**Z czym do kardiologa?**

- To właśnie z tymi łagodniejszymi pacjenci najczęściej zgłaszają się do poradni kardiologicznej – mówi Piotr Jakim. - Dolegliwości związane z nadciśnieniem tętniczym dotyczą zarówno pacjentów z pierwszorazowym rozpoznaniem, jak i chorujących od kilku czy kilkunastu lat. Chorzy skarżą się na niekontrolowane wzrosty ciśnienia tętniczego w różnych porach dnia i nocy, często niereagujące na leki stosowane doraźnie, stały wzrost wartości ciśnienia tętniczego pomimo eskalacji leczenia farmakologicznego lub wręcz przeciwnie - okresy niedociśnienia, zwłaszcza po modyfikacji leczenia.

Bardzo istotne w takim przypadku jest utrzymanie prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego, gdyż jest to choroba, która bardzo mocno zwiększa ryzyko incydentów sercowo - naczyniowych, w tym zawałów serca, ostrych zespołów aortalnych czy udarów mózgu.

Z kolei kołatania serca, czyli gwałtowne przyśpieszenia i zwolnienia rytmu serca, przerwy w jego pracy lub stale przyśpieszona praca serca powodują pogorszenia jakości życia, niepokój i obawę o swoje zdrowie i życie.

- Są w tej grupie schorzenia będące głównie dokuczliwe, takie jak tachykardia zatokowa, ale też powodujące udary mózgu, jak to się dzieje przy migotaniu przedsionków –wymienia kardiolog.– Na szczęście dzięki możliwościom zarówno diagnostycznym, jak i farmakologicznym, są to jedne z niewielu chorób, gdzie możliwe jest zupełne ich wyleczenie.

Przyczyną największych niepokojów wśród pacjentów są bóle w klatce piersiowej.

- Wszyscy chorzy w takiej sytuacji obawiają się przede wszystkim zawału serca – mówi lekarz. - Jednak bóle w klatce piersiowej mogą być powodowane także przez choroby kręgosłupa, płuc a także przełyku czy żołądka. Posiłkując się współczesnymi narzędziami diagnostycznymi (EKG, echo serca, USG, tomografia komputerowa, koronarografia) potrafimy w większości przypadków bardzo celnie określić przyczynę bólu.

Ozdrowieńcy często skarżą się na spadek tolerancji wysiłku i osłabienie. Jednak są to bardzo niecharakterystyczne objawy, mogące być zarówno objawem wielu, również ciężkich, chorób serca, jak i schorzeń pozasercowych. Również w tych przypadkach najważniejsza jest prawidłowa diagnostyka, w tym także wykluczenie chorób kardiologicznych, co jest podstawą dalszego postępowania.

Jak ocenia Piotr Jakim, największym ryzykiem kardiologicznych powikłań postcovidowych obarczone są osoby z chorobami współistniejącymi oraz pacjenci otyli.

- Objawy covidowe ustępują najczęściej po 2 - 6 tygodniach, ale mogą się utrzymać jeszcze przez wiele miesięcy – dodaje kardiolog. - Najczęściej ustępują zupełnie, ale nie jest to niestety regułą.